W WOLNEJ POLSCE



1941 ROK

CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

A.p., Piątek, 14 luty 1941r. Rok II. Nr. 39 (146)

AMERYKANIN O KAMPANII W POLSCE.
(cz. II. i III.)

Podajemy dalsze fragmenty zaczerpnięte z publikowanego obecnie w "Egyptian Gazette" (Nr. 12 i 13. II. 1941r.) pamiętnika Melvina Whiteleathera korespondenta Associated Press of America w Berlinie z czasów wojny polsko-niemieckiej we wrześniu 1939r.

Biorąc udział w organizowanych przez niemieckie Ministerstwo Propagandy wycieczkach prasowych dla korespondentów zagranicznych w głąb Polski, Whiteleather znalazł się dn. 26 września 1939r. nad Narwią, gdzie Niemcy niedawno temu ponieśli duże straty. Przybył właśnie w chwili, gdy wojska niemieckie wycofywały się z powrotem za rzekę z takim trudem zdobytą. Przy forsowaniu tej rzeki pierwsza kompania niemiecka została wycięta w pień, ponieważ Polacy otworzyli ogień dopiero wtedy, gdy Niemcy przeprawiali się przez rzekę. Ten sam los spotkał także znaczną część następnej kompanii. Amerykanin oglądał nasze schrony bojowe nad Narwią. Mimo użycia ciężkiej artylerii, Niemcy nie zdołali przebić się przez polską linię umocnień. Padła ona dopiero po odcięciu jej od tyłu.

Z walk na tym odcinku jak i koło Mławy Niemcy wynieśli przeświadczenie, że mocno broniona i dobrze skonstruowana linia fortyfikacji jest właściwie nie do zdobycia. Umocniło to ich wiarę w t.zw. "wał zachodni" (Linia Zygfryda), stanowiący niemiecką linię fortyfikacyjną na zachodzie Niemiec.

Autor zwiedzał zresztą także olbrzymie pole bitwy koło Mławy - według jego obliczeń rozciągające się na przestrzeni 25 km. Wyraża on się z uznaniem o polskiej linii obronnej na tym odcinku. Była tam - jak **mówi** - cała sieć okopów, pułapek na czołgi i schronów bojowych. I tej linii Niemcy nie zdołali zdobyć w starciu frontalnym, lecz wzięli ją dopiero po jej obejściu - od tyłu. Niemcy używali tutaj bez większego zresztą rezultatu 500 kilowych bomb lotniczych.

x X x

Dwa dni później spotkała Amerykanina prawdziwa niespodzianka, został bowiem zaproszony do wzięcia udziału w wyprawie samolotowej na teren zajęty przez bolszewików.

Wczesnym rankiem dnia 28. września wyleciały z Królewca cztery samoloty Ju 52. W pierwszym z nich siedziało 12 osób - wśród nich nasz Amerykanin - dalsze trzy Junkersy wiozły po cztery wielkie dębowe trumny, razem także dwanaście. "Dzięki Bogu - pisze Whiteleather - nie były one przeznaczone dla nas". Dopiero w drodze dowie-

dział się on, że jest członkiem komisji wysłanej do okupacji sowieckiej celem przeprowadzenia specjalnych dochodzeń. Zezwolenie na wysłanie jej uzyskał marszałek Goering bezpośrednio od sowieckiego komisarza spraw wojskowych Woroszyłowa.

Tło całej sprawy było następujące: Jeden z t.zw. "Volksdeutscherów" doniósł niemieckiemu komendantowi wojskowemu w Brześciu, że będąc w Berezie Kartuskiej widział tam na własne oczy zwłoki dwunastu pilotów niemieckich, schwytanych w Polsce, a tam rozstrzelanych. Komisja wysłana została celem zbadania tej sprawy; trumny zaś przeznaczone były dla tych rozstrzelanych pilotów. /Byli to zapewne członkowie jakiegoś desantu lotniczego - dopisek Redakcji/.

Ekspedycję prowadził kapitan Kless, podobny z postawy i tuszy do marszałka Goeringa, zaś na lotnisku w Królewcu dołączył się do niej ryżo-włosy wysłannik min. Ribbentropa - Kuhlman, jegomość - jak pisze korespondent - urodzony w południowej Afryce, który do dwunastego roku życia nie nosił butów.

Po drodze Junkersy spotkały się z sześcioma maszynami sowieckimi, które wyleciały na ich spotkanie. W Brześciu komisja wysiadła i udała się z wizytą oficjalną do miejscowego komendanta sowieckiego Czujkowa, którego kwatera mieściła się w budynku dawnego polskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Każdego wprowadzano osobno przed oblicze Czujkowa, który przyjmował gości siedząc przy pokrytym grubą warstwą kurzu biurku dawnego polskiego wojewody. Towarzyszyło mu dwuch oficerów mówiących po niemiecku. Korespondent amerykański był przedmiotem szczególnego zainteresowania bolszewików. Chcieli oni koniecznie dowiedzieć się od niego, jaką postawę przyjmie Ameryka wobec konfliktu europejskiego. Zresztą kwestia ta interesowała również i Niemców.

"Najważniejszą dla nas rzeczą - mówili tak jedni jak i drudzy - jest, by Ameryka nie wmieszała się w sprawy europejskie".

/Jak się okazuje, rozwój wypadków, jeśli idzie o stosunek Ameryki do konfliktu europejskiego, rozwija się zupełnie nie po myśli ówczesnych życzeń współdziałających ze sobą hitlerowców i bolszewików. Pomoc Ameryki dla demokratycznych państw walczących z "osią" staje się bowiem czynnikiem o decydującym znaczeniu/.

---oooOooo---

T E L E G R A M Y.

WILLKIE O POMOCY DLA ANGLII.

Nowy Jork, 13.II.(R). Podczas obchodu rocznicy urodzin Lincolna W. Willkie oświadczył, że "Churchill jest obecnie największą osobistością polityczną w świecie". Wezwał on partię republikańską, aby świeciła przykładem w zakresie niesienia pomocy W.Brytanii.

Willkie oświadczył ponadto przedstawicielom prasy, na podstawie informacji uzyskanych u "wysokich czynników rządowych", że bez naruszenia stanu obronności Stanów Zjednoczonych A.P. można będzie wysłać nowe kontrtorpedowce do W.Brytanii.

NOWE BRYTYJSKIE PANCERNIKI.

Londyn, 13.II.(NEB). Z okazji niedawnego przyjazdu Lorda Halifaxa do Ameryki pancernikiem "King George V" świat dowiedział się, że okręt ten - jeden z pięciu wybudowanych przez W.Brytanię kolosów morskich - pełni już normalną służbę. Jest to okręt o wyporności 35 tys. tonn, uzbrojony w 10 dział 14 cal. i 16 dział 5,25 cal. Ciężkie działa 14 cal. strzelające pociskami o wadze około 600 kg. rozmieszczone są w trzech wieżach w ten sposób, że z przodu i z tyłu statku znajduje się jedna wieża o 4 działach, zaś trzecia uzbrojona w dwie armaty, zbudowana jest na przodzie i strzela ponad wieżą czterodziałową. Szybkość okrętu wynosi około 30 węzłów na godzinę. Jest on zabezpieczony od ataków zarówno z powietrza jak i podwodnych ciężkim pancerzem stalowym.

Po oddaniu do służby pozostałych 4 okrętów wojennych z tej samej klasy, ilość najcięższych pancerników brytyjskich wyniesie do 19. Budowa następnych 4 pancerników rozpoczęta była już dawno, więc:

1/ "Prince of Wales" (ks. Walii) - 3 maja 1938r.

2/ "Duke of Jork" (ks. Jorku) - 16 września 1938r.

3/ Jellicoe (nazwisko adm.bryt.)- 11 listopada 1938r.
4/ Beatty (" " ")- 11 listopada 1938r.

Data oddania ich do służby stanowi tajemnicę admiralicji brytyjskiej.

SENAT OBRADUJE NAD POMOCĄ DLA ANGLII

Waszyngton, 13.II.(R).Senacka komisja spraw zagranicznych przyjęła 15 głosami przeciwko 8 projekt ustawy o t.zw."pożyczkach i dzierżawio".Teraz projekt ten przechodzi na plenum senatu, który rozpoczął już w przyspieszonym trybie obrady nad ustawą.

Komisja senacka uchwaliła projekt niemal w tym samym brzmieniu, w jakim uchwalony został przez Izbę Reprezentantów.Wniosek o ograniczenie władzy prezydenta, w wypadku konieczności wysłania wojsk amerykańskich poza Zachodnią Półkólę, został przez senacką komisję odrzucony.

PAS BAZ LOTNICZYCH W KANADZIE.

Ottawa, 13.II.(R).Kanadyjski minister obrony kraju i lotnictwa C. G.Power oświadczył, że rząd przystąpił do ustanowienia całego pasa lotnisk poprzez stany Alberta i Kolumbii brytyjskiej aż do Alaski.Przeznaczono na ten cel 2 miliony f.szt.

SPOTKANIE GEN.FRANCO Z MUSSOLINIM.

Madryt, 13.II.(R).Urzędowo donoszą, że gen.Franco odbył rozmowę z Mussolinim w środę w miejscowości Bordighera na granicy włosko-francuskiej.W ciągu konferencji, która trwała cały ranek i całe popołudnie podkreślona została identyczność punktów widzenia włoskiego i hiszpańskiego na temat zagadnień europejskich i tych, w których w obecnej chwili oba kraje są wspólnie zainteresowane.

PRZED SPOTKANIEM PETAIN - FRANCO.

Vichy, 13.II.(H).Po przybyciu do Montpellier marsz.Petain był owacyjnie witany przez ludność.Odbył on następnie naradę z adm.Darlan i innymi ministrami, poczym udał się do gmachu prefektury, aby przygotować się do spotkania z gen.Franco, min. Sunerem i towarzyszącymi im urzędnikami.Przewidziano też urządzenie przyjęcia dla gości hiszpańskich.W obradach po stronie francuskiej miał brać udział poza marsz.Petain, adm. Darlan, min.Peyrouton i b.min.Petri, obecny amb.franc.w Hiszpanii.

Podkreśla się, że stanowi to pierwsze oficjalne przyjęcie gen.Franco we Francji od chwili objęcia przez niego władzy.

GEN.WEYGAND NA INSPEKCJI W TUNISIE.

Londyn, 13.II.(R).Radio w Lionie doniosło, że gen.Weygand udał się z Algeru w podróż inspekcyjną po Francuskiej Afryce Zachodniej.

NIEMCY PRZYZNAJĄ SIĘ DO BRAKÓW.

Londyn, 13.II.(R).Brytyjskie ministerstwo wojny gospodarczej wskazuje na znamienne oświadczenie przedstawicieli Rzeszy, które świadczy o bezpodstawności poprzednich twierdzeń, że Niemcy są w stanie zapewnić wyżywienie wszystkich mieszkańców na kontynencie europejskim.

Obecnie bowiem Niemcy otwarcie utrzymują, że prawo międzynarodowe nie zmusza Niemców do dostarczania żywności ludności, znajdującej się poza granicami Rzeszy.Wystarczy przypomnieć, że konwencja Haska z r.1907 postanawia, iż "Skoro władza legalna przeszła ostatecznie w ręce tych, którzy okupują dany kraj, są oni zobowiązani do podjęcia wszelkich niezbędnych zarządzeń, dla utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego".

GENERAŁ v.BRAUCHITSCH W NIEŁASCE.

Szef niemieckiego sztabu głównego gen.v.Brauchitsch popaść miał ostatnio w niełaskę.Hitler wypomina mu jego niechęć do podjęcia najazdu na W.Brytanię w ub.roku, gdy okoliczności dla Niemiec były bardziej przydatne, niż obecnie.

FRANCJA PRZECIWSTAWIA SIĘ JAPONII.

Hanoi, 13.II.(R).Gubernator francuskich Indochin adm.Decoux wydał komunikat, stwierdzający, że rozejm z Syjamem przedłużony został na okres dalszych dwuch tygodni.

Tymczasem toczą się rokowania pokojowe w Tokio.

Podczas tych rokowań japoński minister spraw zagranicznych Matsuoka zażądał uznania oficjalnego przez delegację francuską naczelnego stanowiska Japonii w Azji i, że jest "jedynym mocarstwem, władnym zapewnić utrzymanie porządku w krajach znajdujących się w tej części świata". Francuzi uznać mogą tylko "specjalną sytuację Japonii w Azji"po zawarciu honorowego pokoju z Syjamem i odmawiają "wszelkich ułatwień"w razie akcji przeciwko Indiom Holend., bądź posiadłościom brytyjskim.

K R O N I K A B R Y G A D Y.

Z TEATRU ŻOŁNIERSKIEGO.

Jutrzejsza premiera kom.muz. Wojciecha Wojteckiego "Ich Osmiu i Ona jedna" - jest w naszym życiu obozowym dużą rewelacją.

Szereg ciekawych typów, zabawne sytuacje, tańce, piękne melodie składają się na przyjemną całość. Inowacją w tym przedstawieniu będzie brak kurtyny i kulis. Akcja rozgrywa się na trzech płaszczyznach scenicznych równocześnie. Wygaszanie świateł na scenie i zapalanie ich na widowni jest znakiem zakończenia aktu.

Obsadę sztuki stanowią: Urocza panna Zofia Dechaine w roli Lali - oraz koledzy: Józef Żymirski, jako komiczny szef Lufa, Stanisław Urstein, W.Wasilewski, H.Piesch, T.Wesołowski, Z.Salamonowski, J.Żadejko, T.Sowicki, W.Masisz - jako zakochani strzelcy i inni.

Akcja rozgrywa się współcześnie w obozie wojskowym w Egipcie.

Bilety w cenie 3,4 i 5 PT. do nabycia w dniu przedstawienia w kasie teatru już od godz.14-ej.

Początek o godz.18,30 punktualnie.

U w a g a: W dniu tym kino S.B.S.K. będzie nieczynne.

Sekcja Oświatowo Kulturalna kompletuje obecnie biblioteczki polowe, które w najbliższym czasie rozesłane zostaną do oddziałów.

Przy tej sposobności S.O.K. zwraca się do wszystkich, którzy posiadają książki polskie lub w obcych językach, treści naukowej, lub beletrystycznej, - by zechcieli książki te ofiarować, celem zwiększenia księgozbioru Brygady. Książki można przesyłać wprost do Redakcji "Ku Wolnej Polsce" podając jednocześnie nazwisko, imię i przydział ofiarodawcy.

---oooOooo---

EWAKUACJA AMERYKANÓW Z D.WSCHODU.

Waszyngton, 13.II.(R). Amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych C.Hull oświadczył, że amerykańskie władze konsularne zalecają wszystkim obywatelom Stanów Zjednoczonych A.P. opuścić kraje Dalekiego Wschodu. Ma to charakter zarządzenia ostrożnościowego, ze względu na niewyjaśnioną sytuację.

SŁUŻBA PRACY MŁODZIEŻY JAPOŃSKIEJ.

Tokio, 13.II.(R). W Tokio ogłoszono rejestrację wszystkich uczniów w szkołach japońskich do służby pracy. Wszyscy chłopcy i dziewczęta w wieku od 11 lat, aż do wstąpienia na uniwersytet, muszą poświęcić od 50-60 dni, z ich 150 dni wakacji rocznych, na roboty związane z budową schronów przeciwlotniczych, reperacją mundurów żołnierskich, robotami rolnymi i pracą w fabrykach. Zarządzenie to odnosi się do kilkunastu milionów młodzieży japońskiej.

AUSTRALIA SKUPIA SWE SIŁY.

Sydney, 13.II.(R). Po posiedzeniu Rady Wojennej wydano komunikat, w którym czytamy:

"Po dojrzałym namyśle Rada musi oświadczyć narodowi australijskiemu, że w chwili, gdy wojna wchodzi w nową fazę, nie można dokładnie przewidzieć, co kryje w sobie przyszłość. Jasnym jest jednak, że ze względu na bezpieczeństwo Australii należy unikać wszelkiego opóźnienia lub jakichkolwiek wątpliwości, co do konieczności podjęcia większych wysiłków, od kiedykolwiek uczynionych przez kraj".

REPRESJE I ZARZĄDZENIA OSTROŻNOŚCIOWE W RUMUNII.

Bukareszt, 13.II.(R). Potrojona została straż wojskowa przed poselstwem brytyjskim w Bukareszcie.

Kilku dziennikarzy tureckich zostało aresztowanych we wtorek późną nocą.

"Daily Mail" donosi, że Niemcy sprowadzają wojska do Rumunii w tempie 40 pociągów dziennie.

Rzecznik rządu tureckiego oświadczył przez radio, że Turcja nie będzie czekała na napad, aby rozpocząć marsz. Milion wyszkolonych Turków stoi gotowych poza stalowym puklerzem granic w Tracji.

NALOT NA M A L T Ę.

Kair, 14.II.(SSR). We środę kilka samolotów niemieckich i włoskich bombardowało Maltę. Nie było ani szkód, ani też ofiar w ludziach.

ANGLICY POD TRIPOLISEM.

Kair,14.II.(R).W Kairze krążyły wczoraj pogłoski o upadku Tripolisu (Libia) i,że marszałek Grazziani się poddał.Według oświadczeń kół miarodajnych pogłoski te nie są do tychczas potwierdzone.

Czwartkowy komunikat donosi,że w Erytrei działalność wokoło Keren rozwija się.Po serii lokalnych ataków,wojska brytyjskie stopniowo polepszały swe pozycje na wzgórzach, panujących nad tym miastem.Więcej na południe,posuwanie się wojsk angielskich w kierunku Arreza trwa nadal.Komentarze wskazują,że teren walk wokoło Keren (Erytrea) jest ciężki,a nieprzyjaciel stawia silny opór.Posuwanie się naprzód w kierunku Arreza trwa w trudnym do przebycia okręgu,gdzie Włosi w odwrocie zmuszeni są pozbywać się większej części swego wyposażenia.Warunki klimatyczne i terenowe tego kraju nie pozwalają używać większej liczby wojska,co uniemożliwia dokonywanie piorunujących posunięć.

W Erytrei wojska brytyjskie posuwające się w kierunku południowym wzdłuż wybrzeża morza Czerwonego,oddaliły się od granicy o około 70 km. i są w odległości o 150 km.od Massauy.Upadku Keren nie należy jeszcze się spodziewać prędko,gdyż ta ważna placówka broniona jest przez Włochów z bardzo mocno ufortyfikowanych pozycji,a transporty amunicji brytyjskiej w tym okręgu są uciążliwe.

W A b i s s y n i i w okręgu Mobok,oddziały wojsk południowo-afrykańskich - głosi komunikat - nadal z powodzeniem rozszerzają z powodzeniem zakres swego przenikania w głąb terytorium nieprzyjacielskiego.

W miejscu gdzie schodzą się granice Sudanu,Kenyi i Abissynii, wojska południowo-afrykańskie zajęły na północ od jeziora Rudolfa wioskę rybacką Todenyang i wysunięty posterunek włoski Namaraputh.

Pochód na wschód od jeziora Rudolfa (Abissynia)rozwija się w sposób zadawalniający.Na innych frontach działają tylko patrole.

ŚMIAŁY ZAGON KOLUMNY BRYTYJSKIEJ.

Podano dziś do wiadomości publicznej operacje brytyjskiej kolumny zmotoryzowanej,która wkrótce po wypowiedzeniu wojny przez Włochów udała się na południowe obszary pustynne Libii,aby wykryć plany nieprzyjaciela i przeciwdziałać przygotowaniom wroga w oazach pustynnych, na lotniskach i t.p.Wojska te po przebyciu tysięcy kilometrów zdołały m.in.nawiązać kontakt z wojskami Niezależnych Francuzów,działających z nad jeziora Czad.Po wykonaniu swych zadań,powróciły trzy oddziały brytyjskie złożonych z obrośniętych na twarzach żołnierzy,w mocno wyszarzałych mundurach,opromienionych jednak dumą i zadowoleniem ze spełnionego obowiązku.Prowadzili oni schwytanych przez siebie jeńców i wieźli ze sobą worki zdobytych dokumentów.Działalność tej kolumny wywołała katastrofalny wpływ na nastroje panujące w odosobnionych garnizonach włoskich.Kolumna ta była złożona z Anglików i Nowozelandczyków.

R.A.F. NAD WSCHODNIA AFRYKA.
Nalot na Addis Abebę.

W Erytrei obszar pomiędzy Keren a Asmarą był celem szeregu nalotów. Przeważnie były tu bombardowane i ostrzeliwane z karabinów maszynowych kolumny transportów zmotoryzowanych.Na płn.wschód od Keren atakowano zbiorniki z benzyną.Myśliwce eskadry płdn.afrykańskiego lotnictwa zestrzeliły nad Asmarą 2 nieprzyjacielskie C.R.42.W Erytrei w okręgu Keren działalność lotnictwa brytyjskiego była bardzo ożywiona. W ciągu dnia środowego.Atakowano tu dworzec kolejowy,składy węgla i stanowiska nieprzyjacielskiej artylerii.

Na płn.wschód od miasta w miejscowości Orti,zaobserwowano wiele trafnych bomb zrzuconych na składy wojskowe.W Assai bombardowano magazyny morskie i inne obiekty wojskowe.Więcej na południe,samoloty SAAF zniszczyły w Afmadu zamaskowane zabudowania wojskowe.Pomiędzy Jeliv a Drava bombardowano transporty zmotoryzowane i pewna liczba samochodów ciężarowych została zniszczona. Z tych działań wszystkie samoloty angielskie wróciły nieuszkodzone do swych baz.

W Abissynii bombowce brytyjskie atakowały we wtorek lotnisko wojskowe W A d i s A b e b a.W ataku tym osiągnięto bardzo dobre rezultaty, trafiono bezpośrednio w hangary i zabudowania na lotnisku,wywołując pożary.

W Somali włoskim samoloty SAAF dokonały nowego silnego nalotu na Afmadu,gdzie z lotu nurkowego bombardowano obiekty wojskowe.Trafiono w szereg zabudowań,które przedstawiały dużą wartość dla celów wojskowych.W tych działaniach Anglicy stracili tylko jeden aparat.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

OKRĄŻANIE TEPELENI.

Ateny,14.II.(AA).Środowy komunikat grecki donosi,że wojska greckie odniosły szereg sukcesów w walkach lokalnych stoczonych na wysokości 1800 mt.Wyparto nieprzyjaciela z zajmowanych przez niego pozycji.Grecy wzięli do niewoli żołnierzy włoskich i zdobyli broń automatyczną.Greckie baterie przeciwlotnicze strąciły 3 aparaty nieprzyjacielskie.

Korespondent wojenny ag.Reutera z pogranicza albańskiego donosi, że wojska greckie dokonały ruchu okrążającego wokoło Tepeleni.Na północ od Klissury toczą się zaciekłe walki,które doprowadziły Greków o 3 km.od Tepeleni.Walki o to miasto trwają już od wielu tygodni.Znaczenie strategiczne Tepeleni jest duże gdyż leży na drugiej głównej drodze wiodącej do Valony.Pierwsza droga znajduje się w okręgu nadbrzeżnym, gdzie Grecy już natyle posunęli się naprzód,że mogą ostrzeliwać to miasto pociskami artylerii dalekonośnej.Poza tym na całej długości frontu od północnego okręgu aż do Tepeleni trwa silna działalność artylerii.

Według ostatnich wiadomości otrzymanych z frontu,wojska greckie posuwają się naprzód na całej szerokości frontu,biorąc do niewoli 400 jeńców,broń i amunicję.Zestrzelono jeden samolot nieprzyjacielski.

W okręgu nadbrzeżnym Grecy posunęli się naprzód o dalsze 5 km. Pomiędzy okręgiem środkowym i północnym zajęto wzgórze,które od początku wojny było w rękach Włochów.

NALOTY WŁOSKIE NA LUDNOŚĆ CYWILNĄ.

We wtorek rano włoskie lotnictwo dokonało szeregu nalotów na terytorium greckie.Atakowano Preveza,Larissa,Candi,Coryntie oraz okręg wiejski w pobliżu Janiny.Szkody i ofiary w ludziach były nieznaczne.We środę w godzinach popołudniowych zarządzono w Atenach 20 minutowy alarm przeciwlotniczy.

Lotnictwo nieprzyjacielskie atakowało we środę miasta Larissa, obierając sobie za cel szpital cywilny.Padające bomby w obrębie szpitala zabiły 7 kobiet i 7 dzieci.Bombardowano również Lixuri i Cephaloni, nie wyrządzając żadnych szkód.

PONOWNY NALOT RAF NA RODOS.

Kair,14.II.(R).W nocy z wtorku na środę samoloty RAF znów skutecznie bombardowały lotnisko w Maritzy Calato i Cattavii na wyspie Rodos. W Maritzy wybuchły liczne pożary pomiędzy zabudowaniami na lotnisku, a w Cattavii zapaliły się składy amunicji.W Calato podpalono składy węgla i zniszczono na ziemi conajmniej 7 aparatów nieprzyjacielskich. Pomimo silnego ognia baterii przeciwlotniczych,atak został doprowadzony do końca,a Anglicy nie ponieśli żadnych strat.

KRÓL GRECKI NA FRONCIE.

Z Aten donoszą,że król grecki Jerzy II udał się na front,gdzie dokonał przeglądu wojsk na pierwszej linii bojowej.Wszędzie król spotykał się z nieopisanym entuzjazmem żołnierzy,wznoszących okrzyki w rodzaju "Niech żyje król Jerzy, Niech żyje Syn Orla,wpędzimy Włochów do morza".

GRECKIE SUKCESY NA MORZU.

Urzędowo donoszą,że w pierwszych trzech miesiącach wojny włosko-greckiej,siły morskie Grecji zatopiły 3 włoskie łodzie podwodne (o ile nie więcej),jak również włoskie statki handlowe o ogólnym tonażu przewyższającym 35.000 tonn,wliczając w to i pomocnicze okręty wojenne.Grecka marynarka wojenna nie poniosła żadnych strat i ani jeden grecki statek handlowy nie zatonął w tym czasie na morzu Śródziemnym.

STRATY WŁOCHÓW W GRECJI.

Do obecnej chwili Włosi stracili w Grecji 90.000 ludzi,w tym 20 tys.zabitych,52 tys.rannych i 18 tys.jeńców.

SŁABE ATAKI NA ANGLIĘ.

Londyn,14.II.(R).We środę nie było nalotów na W.Brytanię,a w nocy z środy na czwartek działalność lotnictwa niemieckiego nad W.Brytanią była słaba.Zrzucono bomby w południ.zachodniej Anglii i na połud. ks.Walii.Powstało kilka pojedyńczych pożarów,które zostały natychmiast ugaszone.Wyrządzone szkody i ofiary w ludziach były nieznaczne. Specjalny korespondent donosi,że we środę rano strącono nad wschodnią Szkocją jeden bombowiec niemiecki.Obecnie nadeszły wiadomości,że w niedzielę wieczór i poniedziałek rano angielskie działa przeciwlotnicze zestrzeliły dwa niemieckie bombowce.

---oooOooo---